

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni pościelanych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skróplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Umowa warszawska a plan Younga.

Łączność polityczna między temi dwoma aktami ma być zachowana.

BERLIN, 20.2. (Pat.) Półruzdowo donoszą, że berlińskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powziętej dzisiaj przez gabinet Rzeszy uchwały, która oznacza **utrzymanie łączności politycznej pomiędzy umową warszawską a planem Younga.** Koła polityczne wskazują na to, że w ten sposób dało się usunąć niebezpieczeństwo odroczenia terminu wejścia w życie całego kompleksu umów haskich, a zatem zapewnić żywołowi niemieckiemu w Polsce ochronę przynajmniej w granicach możliwych do osiągnięcia. Na szczególną uwagę zasługuje przytem kwestja, czy możliwe będzie przeprowadzenie umowy haskiej w Reichstagu przy zachowaniu iunctim z umową warszawską. Przed kilku dniami—podkreśla komunikat—zarysowały się w niemieckiej partji ludowej i w centrum tendencje przeciwko utrzymaniu

wspomnianej łączności. W międzyczasie kontakt, nawiązany przez rząd z obradującą obecnie nad sprawą haską komisją, spowodował ponowną zmianę poglądów. Wedle przypuszczeń berlińskich kół politycznych, gabinet Rzeszy w każdym razie upewnił się co do tego, że **układ z Polską mimo utrzymania iunctim uzyska większość w Reichstagu.**
W końcu komunikat wskazuje, że koła poinformowane kategorycznie zaprzeczają informacjom o podjęciu w Paryżu i Warszawie kroków dyplomatycznych w sprawie usunięcia iunctim. Niemieckie koła polityczne wskazują, że gabinet Rzeszy nie mógł powziąć innej decyzji zarówno ze względów rzeczowych, jak i ze względów na dotychczasowe stanowisko rządu Rzeszy w tej sprawie.

PROTEST

Związku Organizacji Wojskowych wojew. Wileńsk. w sprawie interpretowania przez prokuraturę znaczenia powstania 1863 r.

Związek Organizacji Wojskowych w Wilnie, ze zdziwieniem i szczera przykrością dowiedział się o niezwykłym interpretowaniu, na gruncie Sądu Najwyższego, prawnego znaczenia powstania r. 1863.

Uważając, iż podobne prawnicze sofizmaty, konsekwentnie posunięte dalej, mogą doprowadzić do potępienia każdego czynu zbrojnego Narodu polskiego, broniącego swej wolności, oraz do skonstatowania „nielegalności” istnienia Rzeczypospolitej, Z. O. W. z oburzeniem odrzuca kazuistyczne rozważania niektórych prawników.

Zrzeszeni w szeregach Z. O. W. rezerwisci, byli wojskowi, po większej części uczestnicy walk o niepodległość Ojczyzny, pragnący być spadkobiercami idei 1863 r., i znajdujący się na ziemi, która szczególnie się krwawiła pod rządami Murawjewa-Wieszatiela, uważają, iż najwyższym prawem ludzkim, jest niezłomna wola Narodu, największym dobrem—Wolność, najwymowniejszym argumentem—zbrojna dłoń żołnierza, walczącego w obronie Ojczyzny.

Tkwiąca głęboko w społeczeństwie armja rezerwowa, stojąc u straży bezpieczeństwa i godności Narodu, na każdy prężny zamach wrogów odpowie niezwłocznie zbrojnym przygotowaniem, — na każdą próbę zerwania ze świetnymi tradycjami przeszłości i lekceważenia najszlachetniejszych uczuć narodowych — zdecydowanym protestem.

Tem się tłumaczy głos obecny.

- Związek Organizacji Wojskowych w Wilnie.
Związek Oficerów Emerytów.
Związek Oficerów Rezerwy.
Związek Podoficerów Rezerwy.
Związek Legionistów.
Związek Hallerczyków.
Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.
Legja Inwalidów W. P.

Z sejmu.

Komisja Spraw Zagranicznych.

WARSAWA, 20.2. (Pat.) Sejmowa komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem wiceprezesa pos. Niedziałkowskiego przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu w obecności min. Zaleskiego do **diskusji nad exposé p. ministra.**

Pos. Stroński (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego w swoim oświadczeniu stwierdził, że panuje niepokój z powodu wyników polityki zagranicznej i że okres rządów lat ostatnich nie był dla wzmocnienia naszej sytuacji zagranicą pomyślny. Stanowisko to mówca motywuje między innymi następującymi względami: że Gdańsk dopuszczono do podpisania paktu Kelloga i paktu Litwinowa i w ten sposób ułatwiono wolnemu miastu dalsze starania o traktowanie go jako samodzielnego państwa, gdy ludność polska nie otrzymała należnych praw, że Litwa pozostała nadal pod wpływami Niemiec i stosunki jej z Polską nie uległy poprawie, że sprawa rozmów z Sowietami na temat paktu o nieagresji utknęła, że konkordat Watykański z Rzeszą niemiecką nie zabezpiecza polskiej mniejszości katolickiej, że po oświadczeniu ze strony rządu, iż kwestja ewakuacji Nadrenji będzie załatwiona korzystnie, nie zostaliśmy dopuszczeni do obrad w Hadze i nie uzyskaliśmy nic dla bezpieczeństwa Polski, że stosunek do Niemiec nie łagodnieje, a przeciwnie zastrza się, że stanowisko Younga, iż okupacja Nadrenji była tylko rękomię dla odškodowań, a nie dla bezpieczeństwa, powinno być wywołac ze strony Polski odmienne objaśnienie.

Pos. Loewenhertz (BB) podnosi znaczenie zagadnień gospodarczych, które są podstawą stosunków międzynarodowych. W sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej zdecydowało o jej ratyfikacji Sejm i obecnie oświadczenie w tej mierze byłoby przedwczesnym. Jednak dziś można zaznaczyć, że nakłada ona duże ciężary na Polskę. Poruszając kwestję Międzynarodowego Banku Reparatywnego, mówca podniósł olbrzymi wpływ tej instytucji na stosunki gospodarcze różnych państw i podkreślił, że jest rzeczą ważną i konieczną za-

Konferencja w sprawie rozejmu celnego.

Pesymistyczne przewidywania.

GENEWA, 20.2. (Pat.) Na dzisiejszym zebraniu konferencji w sprawie rozejmu celnego prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję. Nastrój wśród kół konferencji jest bardzo pesymistyczny z tego powodu, że liczne delegacje zachowują względem projektowanej umowy stanowisko odmowne, a tego rodzaju umo-

wa nie może być urzeczywistniona bez udziału wszystkich większych państw Europy. W ogólnej dyskusji w sprawie rozejmu zabierali dziś głos delegaci Portugalji, Holandji, Luksemburgu, Estonji i Węgier, wypowiedziadając się zasadniczo za zawarciem międzynarodowego porozumienia.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Chautemps tworzy nowy rząd.

PARYŻ, 20.2. (Pat.) Chautemps, prezes stronnictwa radykalno-socialistycznego, który otrzymał misję utworzenia gabinetu, ma złożyć prezydentowi Doumergue'owi ostateczną odpowiedź o godz. 18.30. Opuszczając pałac Elizejski, Chautemps oświadczył, że rozpocznie natychmiast odpowiednie narady w celu zrealizowania unji republikańskiej wokół programu rządu demokratycznego, ogólnie narodowego. Chautemps dodał, że jest ostatecznie zdecydowany doprowadzić do pomyślnego wyniku powierzone mu zadanie.

PARYŻ, 20.2. (Pat.) Chautemps zwrócił się już do p. Tardieu, proponując mu współpracę, przytem położył nacisk na doniosłość jego dalszego osobistego kierownictwa delegacją francuską w Londynie.

Uniewinnienie posła Szapiela.

WARSAWA, 20.2. (Pat.) Sąd apelacyjny rozpatrywał dziś sprawę przeciwko byłemu posłowi Szapielowi (Niezałeczna partja chłopska), który skazany był przez wileński sąd okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia za akcję antypaństwową. Wyrok, zatwierdzony przez wileński sąd apelacyjny, został następnie jednak skasowany przez Sąd Najwyższy, który przekazał sprawę do ponownego

rozpatrzenia. Wileński sąd apelacyjny jednak po raz drugi za potwierdził wyrok, skazując posła Szapiela na 6 lat. Obrona więc ponownie odwoła się do Sądu Najwyższego, który wyrok skazujący skasował, ale tym razem przekazał sprawę warszawskiemu sądowi apelacyjnemu. Tu wyrok sądu okręgowego uległ uchyleniu i posel Szapiel został uniewinniony.

Artyści polscy w Rydze.

RYGA, 20.2. (Pat.) — W dniu wczorajszym w lotewskim teatrze narodowym odbyła się premiera sztuki Szaniawskiego „Adwokąt i róże”. Sztuka została wyreżyserowana przez dyr. Zelwerowicza, któremu przepelniona widownia zgotowała gorącą owację, a dyrektor teatru Berdin w dłuższym przemówieniu podziękował za poniesione trudy, ofiarując wieniec laurowy. Na przedstawieniu był obecny prezydent państwa oraz przedstawiciele rządu i sejmu.

W dniu dzisiejszym, w teatrze polskim przy przepelnionej sali została odegrana sztuka Szaniawskiego „Papierowy Kochanek”. W sztuce, reżyserowanej przez siebie samego, bierze udział dyr. Zelwerowicz.

Drobne wiadomości

Nowy biskup prawosławny.

WARSAWA, 20.2. (Pat.) — P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Sławomir Czerwiński przyjął dziś na audjencji metropolitę Djonizego. Między innymi sprawami prawosławnymi p. minister poruszył aktualność obsadzenia djecezji wolińskiej przez stałego ordynariusza. P. minister przyznał, że konieczność takiej djecezji dziś najzupełniej dojrzała i będzie słusznem uwzględnieniem życzeń ludności prawosławnej, pragnącej już oddawać mić swego biskupa na miejscu, a nie, jak dotychczas, w Warszawie. Kwestja ewentualnego kandydata nie była narazie poruszana.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepieca”. —9—

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skapówki. — Telefon 6-45.
Najlepsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i białizny.

Wanda Szpilewska

Obywatelka ziemi Mińskiej
zmarła w Wilnie w dniu 20 b.m. po długich i ciężkich cierpieniach opierzona S.S. Sakramentami

Nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się w sobotę o godz. 11 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

Brat i Rodzina.

Podziękowanie.

Siostrze Miłosierdzia Annie Druhalowej, która w ciągu prawie 2-letniej pielęgnacji b. p. meza mego aż do dnia Jego śmierci, za troskliwą opiekę, umiejętną i nad wyraz cierpliwie obchodzenie się z chorym, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Elżbieta Bunimowiczowa.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244

OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,

KSIĄG BUCHALTERYJNYCH

I INNE ROBOTY. WYKONANIE

STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE

OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Konferencja Zaleskiego z Piłsudskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski przyjęty został przez ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego na dłuższej konferencji w związku z trudnościami, jakie wynikły w Berlinie w rokowaniach polsko-niemieckich.

Pogłoski o wizycie prezydenta Łotwy w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. W prasie amerykańskiej pojawiła się pogłoska, że na wiosnę ma przyjechać do Polski prezydent Łotwy Zemgals. W takim razie Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki w lecie oddałby równocześnie dwie rewizyty w Rydze i Tallinie.

Arcybiskupi prawosławni u ministra Oświaty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Minister W. R. i O. P. Czerwiński przyjął arcybiskupów prawosławnych Teodozjusza z Wilna i Aleksandra z Pińska w sprawach cerkiewnych.

Przygotowania komunistów polskich do wystąpienia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSAWA. Moskiewska prasa ogłasza sprawozdanie z konferencji polskiej partji komunistycznej w Berlinie. Kongres domagał się urzędzenia w kwietniu w 10 rocznicę wojny polsko-bolszewickiej kampanji w obronie Z. S. R. S. i nateżenia propagandy wśród wojska. Specjalna uwaga zwrócona ma być na bezrobotnych. Postanowiono doprowadzić do strajku jednonidowego i demonstracji, co miałoby być wstępem do dyktatury proletariatu.

Obcy o Polsce.

Pismo angielskie o znaczeniu gospodarczym Polski.

LONDYN, 20. 2. (Pat.) „Daily Telegraph” w jednym z ostatnich numerów poświęca całą stronę Polsce. Autor artykułu zwraca uwagę na ogromny rozwój Polski po wojnie, pomimo piętrzących się trudności. Port w Gdyni może służyć za przykład żywotności, dobrej organizacji i dążenia do dorównania Europie w możliwie najkrótszym czasie. W dalszym ciągu podkreślone jest znaczenie położenia Polski na skrzyżowaniu dróg, wiodących od zachodu Europy na wschód i od morza Ba-

tyckiego do Czarnego. Znaczną część artykułu poświęcono sytuacji przemysłu polskiego, podkreślając jego dzwignięcie się po wojnie i wzrastające znaczenie na rynku międzynarodowym. W zakończeniu artykułu autor zaznacza, jak ciekawym krajem jest Polska dla turystów, których coraz więcej udaje się do Polski na pobyt w celu zwiedzenia kraju lub leczenia się w polskich uzdrowiskach. Artykuł uzupełniają widoki Warszawy oraz ogłoszenia szeregu firm polskich.

Niemiec o rozwoju polskości na Kresach Zachodnich.

BERLIN, 20.2. (Pat.) Na posiedzeniu zarządu głównego związku niemieckich stowarzyszeń przemysłowców, właścicieli ziemskich z okolicy Leszna, w Poznańskim, dr. Schubert, wspominając o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, zaznaczył, że wobec tendencji przenysłu polskiego do samowystarczalności, zawarcie umowy handlowej z Polską napotka jeszcze prawdopodobnie na znaczne trudności. Polska, mimo obecnego kryzysu gospodarczego, kroczy szybko naprzód i będzie stanowiła w przyszłości dla przemysłu niemieckiego, zwłaszcza dla eksportu maszyn, z Niemiec korzystny rynek zbytu. Przechodząc do sprawy kryzysu rolnictwa

wschodnio-niemieckiego, p. Schubert wskazał na niezwykle postęp, jaki poczyniła w ostatnim czasie kolonizacja polska na pograniczu polsko-niemieckim i przeciwstawił temu postępowi upadek wschodniego pogranicza Rzeszy. Na wschodzie Niemiec wzrasta wyłudnienie, gdy równocześnie ze strony Polski zaznacza się niebawyły wzrost ludności. Jeżeli Niemcom nie uda się stworzyć podstaw istnienia dla ludności wschodnich obszarów, to pewnego dnia staną one wobec faktu, iż problem korytarza rozstrzygnięty zostanie ostatecznie na korzyść Polski i że w najbliższej przyszłości wypłynie na powierzchnię zagadnienie granicy Odry.

Słowacy nie biorą udziału w narodowym święcie czeskim.

PRAGA, 20.2. (Pat.) W dniu 20 b. m. odbędzie się uroczystość 10-lecie konstytucji czeskosłowackiej. Klub poselski i senatorski słowackiego stronnictwa ludowego postanowił nie brać udziału

w tych uroczystościach, motywując krok swój tem, że umowa między Czeskosłowacją a Słowakami, gwarantująca Słowakom autonomję, nie została dotychczas wcielona do konstytucji.

Polityka Watykanu wobec Rosji sowieckiej.

Orędzie Ojca św. w sprawie prześladowania Kościoła w Rosji, odbiło się bardzo głośnym echem w prasie całego świata, z czego należy wnosić, jak wielkie znaczenie polityczne posiadało wystąpienie Stolicy Apostolskiej.

Nie chcemy przez to twierdzić, iż Papież, pisząc znany list swój, miał na względzie inne, świeckie cele, prócz obrony Kościoła Chrystusowego, prześladowanego w bestjałski sposób przez czerwonych władców Rosji. Albowiem na naszym świecie duch i materja są z sobą ściśle i nierozdzielnie związane, sprawy świeckie zabiegają się z duchownymi, tak że nie sposób poruszyć chociażby jednego kółka, by cały mechanizm w ruchu nie wprowadzić. Stąd ta nadzwyczajna ostrożność, z jaką Stolica Apostolska waży i odmierza każdy swój krok, każde słowo i wystąpienie, wiedząc, jak daleko sięgające pociąga za sobą skutki.

Jakkolwiek bolszewizm panuje w Rosji już od 12-tu lat, jakkolwiek od samego początku występował on wrogimi przeciwko Kościołowi, przecie dziś dopiero Stolica Apostolska zdobyła się na czyn, który nazwać można „spaleniem mostów“, który wszelkie porozumienie z rządem sowieckim na przyszłość wyklucza.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec sowieków nie zawsze było tak bezwzględnie negatywne. Pamiętnym jest spotkanie podczas konferencji genewskiej arcybiskupa Medjolanu z przedstawicielem Rosji, Czczerinem, na krążowniku „Dante“, gdzie wymieniono nawet przyjazne debaty.

Śród bezwzględnych wrogów bolszewizmu spotkanie owo wywołało podówczas wielkie rozgorzalenie... a jednak... nie pozostało ono bez skutków i oto (rzec można) dla Rosji przedewszystkiem, wogóle zaś dla całej ludzkości wielce błogosławionych.

Dopiero obecnie prasa zagraniczna zwróciła uwagę na fakt, dotąd zapominany, że prawnie bezpośrednio po owym spotkaniu między arcybiskupem Medjolanu a Czczerinem, rozpoczął się w Rosji nowy kurs gospodarczo-polityczny, tak zw. Nep. Zasługę tego przypisywano Leninowi — pod czym wpływem jednak Lenin zdecydował się na tak stanowczy zwrot, który stał w rażącej sprzeczności z całą jego poprzednią działalnością, który jednak mógł przynieść Rosji gospodarcze, a później i moralne odrodzenie, o ile konsekwentnie do końca zostały przeprowadzone?

Nie twierdzimy kategorycznie, że pomiędzy konferencją Czczerina z wysokim dostojnikiem kościoła a wprowadzeniem nowego kursu w Rosji istniał ścisły przyczynowy związek... może to był tylko zwykły zbieg okoliczności, faktem jednak jest, że nawiązany wówczas stosunek posiadał znacznie więcej niżeli chwilowe, a to dzięki mądrej polityce Watykanu, który uzyskawszy za pośrednictwem Czczerina odpowiednie pozwolenie i gwarancje rozpoczął pod onczas w Rosji wspieranie dzieła charytatywne, dokarmianie około 150 tysięcy dzieci, skazanych na śmierć głodową.

Ze prowadząc na wielką skalę akcją dobroczynną, Stolica Apostolska przez swych przedstawicieli o. Walsh'a oraz biskupa d' Harbigny starała się na ogół jakoby wpływać na stosunki wewnętrzne w Rosji, starając się przedewszystkiem polepszyć sytuację ludności katolickiej — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Stolica Apostolska nie miesza się wprawdzie do spraw wewnętrznych, politycznych państw poszczególnych; obojętnym jest dla niej, czy dane państwo jest republiką lub monarchją, czy panuje tam Mikołaj czy Lenin. Natomiast nie może być obojętnym system rządów, stojący w sprzeczności z prawami Boskimi i przyrodzonemi ludzkiemi. To też prawdopodobnym jest, że godząc się nawiązać stosunki z przedstawicielami Sowietów, Stolica Apostolska łagodnie, stopniowo wywierała swój wpływ, celem przywrócenia ludowi rosyjskiemu

Z prasy.

Rolnicy a Str. Nar.

Nowy tygodnik „Na Dobie“, wydawany przez p. A. Dziaczkowskiego, redaktora naczelnego „Dnia Polskiego“ niemal do końca r. ub., rozpiął ankiety o stanie rzeczy w rolnictwie, o przyczynach, o środkach zaradczych, wreszcie o tem, czy potrzebne jest stronictwo polityczne jako polityczne przedstawicielstwo rolników.

W odpowiedzi swej na tę ankietę p. Stanisław Kowerski (nr. 7 z 16-go b. m.) po dokładnym rozważeniu ciężkiego stanu rzeczy, wymienił przyczyny (1. wojna, 2. prawodawstwo dodatkowe, 3. rząd pomajowy) oraz wskazaniu w 15-tu punktach głównych sposobów zaradczych, kończy tak:

„...Cudów niema. Nikt nam nie pomoże i tylko sami dźwignąć się możemy ogólną oszczędnością i pracą. Wszelkich ingerencji dzisiejszego rządu się obawiam, bo ci niedorośli do swoich stanowisk ludzie tylko szkody wyrządzą rolnikom polskim... Im mniej rząd wtrącać się będzie w nieswoje rzeczy, tem prędzej kraj się dźwignie.

Co do Stronictwa Rolniczego, to jest to rzecz nie do przeprowadzenia w dzisiejszych czasach. Ono mas nie pociągnie. Jedyny sposób do silne wejście rolników do istniejącego dawno Stronictwa Narodowego, które coraz ma więcej wpływów, które wcześniej czy później do rządów dojść musi, i im wcześniej dojdzie, tem prędzej rolnicy poprawy swoich interesów spodziewać się mogą. Wiem, że to w tej ankiecie będzie niepopularne, ale że zawsze piszę otwarcie, co myślę, więc i teraz nie zmieniam swego systemu. Stronictwo Narodowe jest jedynym poważnym stronictwem polskim, bo przedzielnym konserwatystów na serio traktować nie można... Zawali się to razem z sanacją, a najwyższą wytrzyma dotąd, dopóki rządzić będzie mógł Marszałek.

Wszedłszy mocno zwrąta ławą do Stronictwa Narodowego, można swoje postulaty przeprowadzić, tem więcej, że Stronictwo same je wysuwa i tego kontaktu szuka.

Zamieszanie tego zdania w piśmie, które nie jest żadną nirią związaną ze Stron. Nar., jako poglądu jednego z wybitnych rolników, jest godne uwagi, a niedawny Zjazd Rolniczy, urządzony przez Sekcję Rolną Str. Nar., świadczy, że poglądy ten nie jest odosobniony i ma poważne oparcie w polityce rolniczej Str. Nar.

Bizantyzm.

Pisma obozu rządowego niemal codziennie dają od trzech i pół lat z górą niebывale w innych krajach pokazy szlachetności i bezwzględnej przewrotności rozumowania, których nowym i godnym zapamiętania świadectwem mogą być uwagi „Kurj. Czern.“ (nr. 39) na naczelnym miejscu przeciw Marszałkowi Sejmowi, po ogłoszeniu sprawozdania p. min. Piłsudskiego o zjściach z 31-go października 1929 r. w Sejmie.

Coż się okazuje? Że jedynym sprawcą zająć był... Marszałek Sejmowi. Czyta się tam:

„Marsz. Piłsudski wykazuje, że jedynym czynnym w tej scenie bohaterem był sam gospodarz gmachu sejmowego, p. Ignacy Daszyński, a raczej jego rozigrane nerwy, które kazaly mu naprzód podwoić liczbę oficerów, spokojnie stojących w przedsonku, a potem ubrozić ich w bagnety, karabiny i rewolwery.

Z pisma Marszałka Piłsudskiego wynika niezbicie, że jedynym arsenałem, z którego oficerowie ci mogli tak groźną broń dobyć, była... wyobraźnia gospodarza Sejmu.

Ona też, ta rozhułana i niezem kontrolowana wyobraźnia, splełtała słarem parlamentarzyście drugiego etapu, o wiele od pierwszego złośliwszego: kazala mu, depcąc powagę marszałka Sejmu polskiego, zabawić się w rozkazodawstwo wobec wojska.

A przecież ktoż, jeśli nie marszałek Sejmowi, drugi po Prezydencie Rzeczypospolitej dostojnik w Państwie, po winienby bardziej poczuwać się do tego, aby być strażnikiem prawa i konstytucji, która władzę nad wojskiem sklada w ręce dowódców, według określonej uszeregowanych hierarchii?

Czyżby pan Daszyński w zstępnie rozdwojenia osobowości, pomysł swą łaskę marszałkowską z bulawą Marszałka?

Czyżby zapomnieli o paragrafach karnych, które najwyższe postawionym dostojnikom cywilnym zabraniają pod rygorem surowej odpowiedzialności sięgać po dowództwo nad jakąkolwiek częścią armii polskiej?

Tego wystąpienia dziennikarskiego, nawiązanego zresztą do t. zw. sprawozdania p. min. Pił-

sudskiego, powinni się uczyć w szkołach dziennikarskich na pamięć, jako dowodu, do czego można dojść w przewrotności. Wszystko tylko wyobraźnia Marszałka Sejmu! Oficerów nie było, broni nie było, Marszałek nie ma prawa i obowiązku czuwania nad ławą w gmachu sejmowym, przywłaszcza sobie prawa... „dowódcy“, gwałci... kodeks karny. Dlaczego tylko tyle? Dlaczego poprostu nie stwierdzić, że Marsz. Daszyński napadł w pojedynkę na przechodzącą zdala od Sejmu grupę bezbronných oficerów, znieulił ich do posłuchu, objął nad nimi dowództwo i dokonał z tym hufcem szeregu gwałtów, ciężko karanych wedle kodeksu karnego? Byłoby przynajmniej wyraźniej.

Tej samej sprawie poświęca też artykuł sanacyjny „Dziennik Poznański“.

Oto próbka stylu: „P. Daszyński może sobie jak zaba nadeła rechała w Sejmie, może otrzymać listy gratulatoryjne czy kondolecyjne z Polski i zagranicy od historyków czy bizantystów... przedstawiciele międzynarodowej socjaldemokracji mogą wzbudzić podziw czy współczucie wśród Trampczyńskich i Witosów, Korfantych i Dąbskich, ale fakt pozostanie że znalazł się dzisiaj pod pregięciem Kłamiesz — mówi mu marszałek Piłsudski — kłamiesz i kłamałeś, powtarzając jak echo wszyscy nie zarazeni tradem partijnictwa obywatela Rzeczypospolitej.“

Nie należy do obozu politycznego p. marsz. Daszyńskiego, który zapewne naszej obrony nie potrzebuje. Jedno tylko stwierdzić możemy, że podobny karczemy styl ubliżać może jedynie temu, który się nim posługuje. I to w jakim celu? By się przypodobać pewnym osobowościom, które styl taki wprowadziły do naszego życia politycznego? Możemy zapewnić „Dzien. Pozn.“, że pod tym względem niedorówna swemu mistrzowi.

W sprawie czy oficerowie byli istotnie ubrojeni, lub nie — wypowiada się „Głos Narodu“ następująco:

P. Daszyński mówiąc, że „pod bagnetami nie otworzy Sejmu“ — użył niewątpliwie zwrotu figuralnego. Chodziło mu o przenośnię, o historyczne „bon mot“. Jest leśniką przesada. Obecny marszałek Sejmu jest przyzwyczajony do niej. Wszak to nie kto inny, a on sam napisał nie tak dawno książkę p. t. „O wielkim człowieku w Polsce“. Jest to książka o... marsz. Piłsudskim. Pomijając już treść książki — czyż w samym tytule nie mieści się oczywista i rażąca przesada? Ale wtedy nikt nie robił z tego autorowi wyrzutów.

Dziś zaś irytują się ludzie, gdy się użyje delikatnej poetyckiej niemal metafory, nazywając szable bagnietami...!

Niema radości życia w Polsce.

„ABC“ drukuje rozmowę z pewnym ziemianinem, który charakterystyce stosunków wiejskich zaczyna od tych znamienych słów: „Niema radości życia w Polsce“. Dalej opisuje katastrofalne położenie wsi pod względem materialnym, nareszcie zaś ohydny wprost stosunek, jaki w dobie sanacji zapanował pomiędzy ludnością a władzami.

— A ta atmosfera policyjna! Przecież dziś każdy starosta lub referent zagłada ci niemal do garnka. Skrzyżujesz się na jakiegoś dygnitarza, krytycznie ocenisz jego mowę lub odezwanie, już ci ogłaszają że nieprzewrotnego, ołaczają „aniołami opiekunami“, i zacyzną sztykować na każdym kroku, A te składki na różne pisma, organizacje sanacyjne czy porządkowe? Spróbuj nie zapłacić!

— Moje kochany! Dziś doszło do tego że p. starosta wystawia tobie i twojemu rodzeństwu noty polityczne, obyczajowe, a nawet noty o... twoich zdolnościach finansowych. A naraż się czemś takimto kacykowi provincialnemu...!

— Jakież stad wniosek?

— Że nie tylko gniebi nas niedra, ale i atmosfera, w której żyjemy, jest zatruta i ciężka. Jakżeż się możeś radować życiem, kiedy ci je na każdym kroku obrzadzają!

— Przemyślmy i to.

— Ale do tego czasu żółć nas wszystkich zaleje i wzmajem będziemy sobie obrzydzać życie. Chyba dopiero nasze dzieci doczekają się radości życia w Polsce, bo ja się czuję coraz gorzej...!

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńskie 15—5.

lektywizacja“ wsi, poczem nastąpić ma ostateczna likwidacja prywatnego handlu i drobne przemyślu w miastach, co znowu idzie ręka w ręką z nową, gwałtowną ofensywą przeciwko religii — zamykaniem i burzeniem kościołów i cerkwi.

I oto w tym właśnie czasie, Ojciec św. wyczerpawszy prawdopodobnie wszystkie środki dyplomatyczne, środki ludzkie, zapowiedział akcję, która w gruncie jest apelem, prośbą błagalną Namiestnika Chrystusowego do Pana nad Pany, aby złitować się chciwał nad ludem udrczoną i wyzolił go z rąk antychrysta.

Stosunek przyczynowy wszystkich wspomnianych momentów aż nadto jest widoczny, zaś linja polityki watykańskiej w tem świetle, wydaje się prosta i logiczna.

Nowe obciążenie rzemieślników.

Na utrzymanie Izb Rzemieślniczych.

Od czasu do czasu pewne czynniki sanacyjne głodemu rzemieślników rzuca jakiś ochlap, za który każą sobie kładzić i nadać tytuły „dobroczyńców“.

W tym jednak samym czasie gdy wysączają kropelkę „łask“ chcieliby wydusić z warsztatów rzemieślniczych wiadra. Wszystko wskazuje na to, że pewnym czynnikiem estetycznym - sanacyjnym zależy na tem by rzemieślnicy polskie zdusić, zniszczyć, wypienić. Ma to, zdaniem tych teoretyków, prowadzić do celów estetycznym socjalistycznym.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu, rozesało Izobom Rzemieślniczym do zaopiniowania projekt ustawy o opłatach specjalnych na utrzymanie Izb Rzemieślniczych.

Projektowana ustawa sklada się z kilku artykułów, projektuje bowiem krótko ustanowienie nowego specjalnego podatku od warsztatu, czeladnika i ucznia rzemieślniczego.

Taryfa opłat oznaczona jest jako maksymalna i zawiera następujące stawki: Każdy właściciel pracowni, zarejestrowany jako prowadzący warsztat rzemieślniczy płacić ma 25 zł. rocznie i oprócz tego po zł. 12 od każdego zatrudnionego u siebie czeladnika, oraz po zł. 6 od każdego ucznia.

Opłaty te mają być przeznaczone w całości na pokrywanie budżetów Izb Rzemieślniczych. Każda Izba Rzemieślnicza, ma corocznie ustalić stawki tych opłat, w granicach nie przewyższających podanych w ustawie norm, przyczem Izba może poszczególnym rzemieślnikom przynawadzić ulgi zniżkowe, albo nawet zupełne zwolnienie od tej opłaty. Uchwała o wysokości i rozkładzie tego „podatku“, musi być powzięta przez zebranie Izby i obowiązuje dopiero po zatwierdzeniu jej przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Ściąganie tych opłat ma być przekazane władzom gminnym, które otrzymują za to 3 proc. od zebranej kwoty. Pobór opłat odbywać się ma jednorazowo, corocznie w czasie od 1 października do grudnia.

Od zaległości pobierane będą odsetki za zwłokę jak przy innych podatkach, przyczem dochód ten przekazywany ma być Izobom, postępowanie egzekucyjne będzie również jak przy innych podatkach, koszty zaś wpły-

wać mają do kasy gminy egzekwującej opłaty. Od ustanowionej przez Izbę wymiaru, poszczególni płatnicy mogą apelowad do jednej tylko instancji — województwa, którego orzeczenia są ostateczne. Odwołanie nie zwalnia od opłaty w terminie ani od egzekucji.

W odpowiedziem uzasadnieniu projektu tej nowej ustawy powiedziane, że projektowane opłaty mają być przeznaczane na „uzupełnienie dochodów Izb, gdyż dochody dotychczasowe z udziału w dopłatach do świadczeń przemysłowych i dochody własne Izb są bezwzględnie niewystarczające“. Dalej czytamy, że „ponieważ Izby Rzemieślnicze są urzędem przedstawicielstwem rzemiosła i bronią jego interesów, więc słuszne jest, by rzemieślnicy łożyli na ich utrzymanie“.

Nowy ten podatek wycisnąć z rzemiosła zbolętego nędzą nowych kilkadziesiąt milionów złotych. A ponadto pozostanie opłata wyższych patentów na rzecz Izb Handlowo-Przemysłowych, a ponadto specjalne opłaty na szkoły zawodowe.

Przypomnieć należy, że i cechom odebrano pewną poważną część ich dochodów. Skoro jednak zechcą nadal egzystować, będą musiały również obarczyć swych członków pewnymi dopłatami. Się nie należy bać, że ten nowy ciężar zauważa „Oredownik“.

— „Prawda, instytucje te mają służyć „obronie rzemiosła“. Ci sami rzemieślnicy pokrywają jednak narówni z innymi obywatelami koszty obrony kraju, bezpieczeństwa, oświaty i utrzymania różnych władz i organów państwowych, przeznaczonych do obrony materialnej czy moralnej całości lub pewnych kategorii obywateli państwa. Państwo nie sklada się z szeregu zamkniętych stów, z których każdy pokrywa koszty swoich instytucji, jak to się mówi przy Izbach Rzemieślniczych.

Jest inna jeszcze strona tej sprawy, mianowicie ta, że Izby Rzemieślnicze mają tak wąskie uprawnienia, a tak szeroki udział w ich organizacji i działalności zastrzegły sobie władze administracyjne, że trzeba się zapytać, czy rzemieślnicy mają w Izbach taki stuprocenowy samorząd, że- by uzasadniało takie ciężary“.

Z LITWY

Dymisja Kubelunasa.

Szansa Woldemarasa wzrastają.

KOWNO, 20.2. (Pat.) W kowieńskich kołach politycznych szeroko jest komentowany wyjazd na dłuższy urlop za granicę szefa sztabu generalnego Kubelunasa. Naogół panuje przekonanie, że Kubelunas nie powróci już na zajmowane stanowisko. Obowiązki szefa sztabu na czas nieobecności jego pełnić będzie płk. Gerulaitis. Do ewentualnej dymisji Kubelunasa przyczynić się ma jakoby rezultat zebrania oficerów, jakie miało miejsce 16 lutego w związku strzeleckim, na którym to zebraniu omawiana była obecna sytuacja polityczna. Zebrani

doszli do wniosku, iż aczkolwiek armija nie powinna mieszać się do polityki, jednakże należy baczyć, aby sytuacja wytworzona przez przewrót z dn. 17 grudnia nie uległa zmianom. Kubelunas był za absolutnem niemieszaniam się do polityki. W kołach opozycyjnych uważają, że ilość i siła zwolenników Woldemarasa stale ostatnio wzrasta. Dymisję Gustajnisa ze stanowiska redaktora naczelnego „Lietuvos Aidai“ Humaczą jego artykułem, zapowiadającym zwolnienie sejm w najbliższej przyszłości.

Projekt amnestji w związku z rocznicą Witoldową.

Gabinet ministrów rozważa obecnie projekt amnestji w związku z rocznicą Witoldową.

Litwa w ciągu czterech lat spłaci państwu sprzymierzonym 3.800.000 marek w złocie.

W Paryżu między Litwą, Francją, Anglią i Włochami został podpisany protokół układu, ustalającego ostatecznie rozrachunek z wydatków okupacyjnych kraju Kłajpedzkiego od czasu odczerwania jego od Niemiec, aż do przejścia pod władzę Litwy.

Na mocy tego protokołu Litwa w ciągu 4 lat zapłaci po-

mienionym państwom 3.800.000 marek w złocie.

Zdemoralizowanie młodzieży litewskiej.

13 b. m. odbył się w Marjampolu, w izbie sędziego pokoju, proces młodej bandy zbojckiej. Na ławie oskarżonych zasiadło 3 uczniów gimnazjum, pozostałych 7 również uczęszczało nigdyś do gimnazjum. Wiek oskarżonych 17—20 lat. Niektórzy z nich już byli niejednokrotnie karani za kradzież.

Sędzia skazał 3 oskarżonych na 1 rok więzienia, innych na mniejszy okres czasu, 2 zaś zwolnił warunkowo od kary. Skazanych osadzono w więzieniu.

Następstwa porwania gen. Kutiepowa.

Uplwają już trzy tygodnie od rozpoczęcia bezowocnych poszukiwań generała Aleksandra Kutiepowa. Jakkolwiek brak narazie namacalnych dowodów, opinia publiczna z pewnym uzasadnieniem posadza o porwanie agentów czechi.

Dla wszystkich, bliżej obeznanych z pracą tajnych sowieckich placówek zagranicznych, nie ulega wątpliwości, — zwłaszcza po sensorycznych rewelacjach Biesiedowskiego — że podobne porwanie mężczyzny w sile wieku, w biały dzień, w centrum wielomiljonowego miasta, dokonane być mogło tylko przez wytrawnych zbiorów. Trudno dociec, czem właściwie kierowali się organizatorzy porwania. Jeśli szło o „sprzątnięcie“ wodza białogwardzistów rosyjskich, to dziwnem się wydaje, że bolszewicy nie nosili się z podobnemi zamiara-

mi, ani względem gen. Denikina ani zmarłych gen. Wrangla lub w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, których znaczenie i popularność nie tylko wśród emigrantów, lecz i w Rosji by niewątpliwie większe, aniżeli gen. Kutiepowa. Przecież sam „cesarz wszechrosyjski“ Cyryl ukazuje się publicznie i nie był nigdy narazony na żadne niebezpieczeństwo? Możliwą była jedna tylko koncepcja, że gen. Kutiepow został porwany w tym celu, aby po kilku dniach nadesłać z Moskwy rzekomo „dobrowolną“ deklarację uznania władzy Sowietów. Lecz i to przypuszczenie upada wobec znacznego upływu czasu od chwili zniknięcia genera. Zresztą trudno w podobnych wypadkach szukać logicznych uzasadnień.

Faktem jest, że gen. Kutiepowo porwano. Już nie względu prostej logiki, lecz karna zasada mi, ani względem gen. Denikina ani zmarłych gen. Wrangla lub w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, których znaczenie i popularność nie tylko wśród emigrantów, lecz i w Rosji by niewątpliwie większe, aniżeli gen. Kutiepowa. Przecież sam „cesarz wszechrosyjski“ Cyryl ukazuje się publicznie i nie był nigdy narazony na żadne niebezpieczeństwo? Możliwą była jedna tylko koncepcja, że gen. Kutiepow został porwany w tym celu, aby po kilku dniach nadesłać z Moskwy rzekomo „dobrowolną“ deklarację uznania władzy Sowietów. Lecz i to przypuszczenie upada wobec znacznego upływu czasu od chwili zniknięcia genera. Zresztą trudno w podobnych wypadkach szukać logicznych uzasadnień.

„Dziennik Wileński“ przed sądem.

Sąd Okręgowy w Wilnie w osobie sędziego Okulicz-Raczkiewicza rozpatrywał wczoraj w trybie uproszczonym dwie sprawy „Dziennika Wileńskiego“.

Przedmiotem rozprawy były wnioski urzędu prokuratorskiego o orzeczenie konfiskaty numeru „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 14 listopada ubiegłego roku z powodu artykułu „My a sanacja“ oraz numeru z dn. 29 listopada z powodu artykułu „Jeszcze jedna mowa“.

Oskarżał pprokurator Rabczewski, sekretarował aplikant Waław Szarbiński.

Jako pełnomocnik wydawnictwa „Dzien. Wil.“ występował red. St. Kodź.

Red. Kodź w swych przemówieniach wskazał, że jego zdaniem, art. 1 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 roku jest nadużywany przez władze administracyjne, gdyż każda umierna opinja o działalności rządu jest przez te władze uważane za fałszywą wiadomość.

Jeżeli chodzi o treść inkryminowanych artykułów, red. Kodź twierdził, że niema w nich wogóle żadnych wiadomości nie tylko fałszywych, lecz nawet i prawdziwych, gdyż nie są to artykuły informacyjne. Zawierają one nie jakiegokolwiek wiadomości, tylko ocenę obecnej sytuacji politycznej w pierwszym wypadku zaś krytykę mowy min. Czerwinkiego w drugim wypadku. Zarówno swobodna ocena wypadków politycznych, jak i krytyka mowy ministra nie są przestępstwem, gdyż art. 104 Konstytucji gwarantuje obywatelom prawo wyrażania swych myśli i przekonañ. W rezultacie red. Kodź w obu sprawach prosił o oddalenie wniosku prokuratorskiego.

Sąd nie przychylił się do wywodów rzecznika naszego wydanictwa i orzekł konfiskatę w obu wypadkach.

W motywach sąd stwierdził, że powołanie się red. Kodźa na art. 104 Konstytucji nie może być brane pod uwagę, gdyż sąd musi się liczyć z dekretem prawowym.

rezydowy stwarza przypuszczenie, że dokonali tego agenci G. P. U. Ktoż bowiem organizował wybuch w warszawskiej cytadeli, w sofijskiej katedrze, kto, według rewelacji Biesiedowskiego, przygotowywał zamach na marszałka Focha, kto organizował bandy dywersantów, kto zalewał świat powodzią fałszywych dolarów? Wszak nie jest tajemnicą, że agenci czerzwycyżkajki porywali w wielkich miastach europejskich upatrzone ofiary, które więziono następnie w lochach eksterytorjalnych poselstw. W toku procesu Orłowa w Berlinie ujawniono nawet, że w podziemiach berlińskiego poselstwa Z. S. R. wykonywano wyrok śmierci, wydane przez G. P. U. Na rozprawie Litwinowa w Paryżu zobrawony został „uczciwy“ handel zagraniczny Sowietów, które tak małą wagę przywiązują do swych własnych „torgpredów“ gotowe były urzędowo dyskontować na 40 proc.! Tylko wybór przytoczonych faktów wystarczyłoby na zakwalifikowanie sprawców do kryminalu.

Tymczasem... robi się to wszystko pod osłoną nietykalności obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego, przed którą coby się stare, nieuznawane przez bolszewików „burżuazyjne“ prawo. Społeczeństwa europejskie nie milczą jednak. Nietylko w krajach, które — jak Belgja, Jugosławia, Rumunja i Bułgarja, — nie uznają rządu Sowietów de jure, lecz nawet w tych, które oddawa na uznanie władze Unji sowieckiej, coraz głośniejsze są protesty. W Anglii mnożą się ataki na rząd Labour Party za zbyt szybkie zwolnienie relacji z Moskwa; we Francji poważny odłam społeczeństwa żąda wysłania zagranicę Dogwałewskiego; na Łotwie i w Estonii już nawet lewicowi socjaliści doszli do przekonania, że bolszewicy sabotują wykonanie umów handlowych, a nawet w Niemczech, w kraju, który zewnętrzna swą politykę nader często koordynował z polityką sowiecką, powstaje prąd, dążący do zerwania z Unją sowiecką. Dowodem tego — uniewinniający wyrok sądu berlińskiego w sprawie fałszerzy czwernoców.

Po wojnie światowej każdy kraj pragnie przedewszystkiem spokoju, a nikt nie chce, aby jego kraj był terenem rozgrywek dogorywającej w Rosji — komunistycznej rewolucji. Bezmyślnie zaś jest założenie kominternu, że przez zamordowanie przywódcy przeciwników politycznych, przez wysadzenie kościoła za pomocą dynamitu, lub fałszowanie pieniędzy wpłynię się na ludność państw Europy w kierunku zrewołucjonizowania lub że dzięki tym metodom uda się zyskać zwolenników dla komunizmu. Dla jednostek są to dawki zbyt potrzebne, dla całości organizmów państwowych — zbyt słabe ukłucia, aby miały przyczynić się do zniszczenia starego świata.

KRONIKA.

DZIS
„Szopka Akademicka”
w „OGNISKU” Wielka 24
o god. 8,15 wieczorem.

Sprawy administracyjne.

Dodatek mieszkaniowy. Z dniem 1 marca r. b. Wileńska Izba Skarbowa rozpocznie wypłaty dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. (d)

Sprawy wojskowe.

Stożki oficerskie dla uczestników wojny. Władze wojskowe wydały zarządzenie, które pozwoli wielu uczestnikom wojny polsko-bolszewickiej uzyskać stopień oficerski. W myśl tego rozporządzenia ochotnicy wojny z roku 1918—1921, ochotnicy formacji polskich z lat 1914—1919 i ochotnicy powstania Górnosiłaskiego z r. 1921, mogą ubiegać się o tytuł podporucznika rezerwy. Warunkiem uzyskania tego stopnia jest cenzus naukowy co najmniej 6 klas szkoły średniej, ukończenie szkoły, względnie kursu doszkolenia oficerskiego, względnie 6 tygodniowy pobyt na froncie przed ratyfikacją traktatu ryskiego. Kandydaci muszą ponadto posiadać kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu oraz kategorię „A”. Podanie należy wnieść do dnia 1 kwietnia do P. K. U. Wilno. (d)

Sprawy miejskie.

Posiedzenie komisji technicznej. W poniedziałek 24 bm. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, na którym rozpatrzone zostaną następujące sprawy:
 1) projekt nowych przepisów pożarowych,
 2) budżet betoniarni miejskiej,
 3) sprawa etatów pracowników wydziału drogowego. (d)

Roboty wodociągowe na zauku Oranżeryjnym. W przyszłym tygodniu sekcja techniczna Magistratu m. Wilna rozpocznie roboty wodociągowe na zauku Oranżeryjnym. (d)

Posiedzenie Rady miejskiej. Dnia 27 bm. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. (d)

Młodsi lekarze na praktyce w szpitalach. Sekcja zdrowia Magistratu m. Wilna wydała zarządzenie, by z dniem 1 marca byli przyjmowani na roczną praktykę do szpitali miejskich lekarze, którzy ostatnio ukończyli wydział medyczny Uniwersytetu, gdyż w myśl nowego rozporządzenia zanim młody lekarz przystąpi do praktyki prywatnej, musi odbyć roczną praktykę w szpitalach. (d)

Sprawy sanitarne.

Walka z jaglicą. Władze sanitarne m. Wilna podjęły energiczną walkę z epidemią jaglicy i odry wśród dzieci znajdujących się w ochronach i prztykach miejskich. Dzięki tej akcji zapobiegawczej w ostatnich dniach zanotowania zmniejszenie się tych epidemii. (d)

Z życia stowarzyszeń.

Walne doroczne zebranie „Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” odbyło się onegdaj w sali Stowarzyszenia Techników. Obecni byli: delegacja Centrali Warszawskiej w osobach b. senatorów p. Szobko i p. Żurawskiego oraz z ramienia ks. Ordynariusza, ks. notariusz Stanisław Traciewski.

Punktualnie otwarte i zagajone zostało zgromadzenie przez prezeskę p. Bakszewiczową, poczem przewodniczenie objęła p. Szobko. Sprawozdanie za rok ubiegły odczytała p. Kazimierska. Pomimo nader szczupłych środków, prowadzona jest już od dłuższego czasu praca dla emigrantów przy wileńskim urzędzie pośrednictwa pracy, rozważana jest opieka nad emigrantami przy przez Wilno, przez dostarczanie im książeczek do nabo-

żeństwa, koniecznej literatury oraz adresów, wsparcie materialne i t. p. Stowarzyszenie ma stałego stypendystę - studenta U. S. B. polaka z Łotwy oraz opiekę się 14-gięmi dziećmi emigrantów we Francji. Ponadto Stowarzyszenie zbierało i wysłało w roku sprawozdawczym około tysiąca tomów książek i czasopism dla emigracji naszej we Francji. Obszerne i niezmiernie interesujące przemówienie wygłosiła następnie p. Szobko, zaznaczając, iż w związku z objęciem protektoratu nad Stowarzyszeniem przez J. Em. ks. kardynała Prymasa Hłonda oraz wzmocnieniem w czasach ostatnich emigracji, należy spodziewać się poważniejszego rozwoju Stowarzyszenia. Zadaniem Stowarzyszenia jest podtrzymanie jaknajwyższego kontaktu z emigracją, gdziekolwiekby była bronią jej przed wynarodowieniem. P. Żurawski podkreślił rolę Stowarzyszenia w wyręczeniu w pewnych wypadkach władz państwowych na terenach emigracyjnych, gdzie ingerencja oficjalna jest ze względów politycznych niewskazana, zalecając wreszcie Wileńskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia roztoczenie specjalnej opieki nad rodakami w sąsiedniej Łotwie.

W końcu posiedzenia dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, przyczem wylosowane p. p. Bakszewiczowa, Kazimierska i Brzostowska zostały wybrane ponownie oraz dokoptowano do obecnego składu Zarządu p. p. Materskiego, Lich-tarowicza, Cioźdzki, Kozioła i Lubiawskości. (e)

Wiewiórki „Kwadrygi”

Po jutrze, w niedzielę o godz. 7.30 odbędzie się w Związku Literatów, Ostrobramska 9, wieczór z osobistym udziałem trzech czołowych poetów „Kwadrygi” z Warszawy, zaproszonych przez wileński Związek Literatów. Dobrowolskiego, Maliszewskiego i Sebyła.

Poczta i telegraf.

Rewizja urzędów pocztowych. Prezes Dyrekcji P. i T. inż. Zuchowicz w obecności inż. M. Nowickiego Naczelnika Wydziału i insp. J. Malochleba w dniach 17 i 18 b. m. przeprowadził rewizję Urzędów pocztowych: Kobylnik, Konstancynów k. Świra, Świra, Michaliszki, Worniany i agencji pocztowych Gierwiaty i Ławaryszki, oraz inspekcję trasy telegraficzno-telefonicznej Wilno-Kobylnik instalacji technicznych w wyżej wymienionych urzędach i agencjach.

Z życia prawosławnego.

O białoruskiej Cerkwi. Białoruski Komitet Cerkiewny postanowił protestować przeciwko wystąpieniu Białoruskiego Towarzystwa „Praswita”, które domaga się białoruskiej Cerkwi prawosławnej.

Białoruski Komitet Cerkiewny twierdzi, iż „Praswita” nie posiada żadnych wpływów i składa się z 3 osób.

Sprawy akademickie.

Wileński Komitet Akademicki podaje do wiadomości, iż z powodu zerwania się przez kol. Ryszarda Puchalskiego stanowiska prezesa Wileńskiego Komitetu Akademickiego w dniu 19.11.30 r. nastąpiły następujące zmiany personalne w Prezydium Komitetu: prezesem Wileńskiego Komitetu Akademickiego został przez akklamację wybrany dotychczasowy wice-prezes kol. Stanisław Ochocki. Na miejsce kol. Stanisława Ochockiego wybrano vice-prezesem kol. Tadeusza Malinowskiego. Skarbnikiem Komitetu została kol. Halina Cieszeńska. Kol. Ryszard Puchalski wchodzi do Wileńskiego Komitetu Akademickiego jako wirylista z ra-

chowego wybrano p. J. Kiczko. Uchwalono wstąpić na członka T-wa Przyjaciół Stow. Mł. Pol. Rzem., ze składką miesięczną 5 zł. (t)

Sprawy rolne.

Plan parcelacyjny na rok 1931 w wileńszczyźnie obejmuje na terenach państwowych 6.950 ha. Na gruncie prywatnym parcelacja obejmuje 20.000 ha ziemi. W związku z tem Urząd ziemski przystąpił do prac przygotowawczych. (d)

Sprawy żydowskie.

Strajk pracowników w bankach żydowskich. W dniu 20 b. m. w Wilnie wybuchł strajk pracowników zatrudnionych w bankach żydowskich. Strajkują banki: „Ludowy” (przy ul. W. Po-hulanka), „Związek kupców i przemysłowców żydów” (Niemiecka 22) i „Żydowski” (Rudnicka 7). Podłożem strajku jest solidarność pracowników wobec strajkujących bankowców żydowskich w Warszawie. (d)

Dobroczytność.

Z komitetu walki z zęb- bractwem i społecznej pomocy biednym. Jak się dowiadujemy Komitet sporządził dokładne wykazy zębbractwa na ulcach m. Wilna.

Wykazy w całym szeregu wypadków stwierdziły, iż wiele zębbrzących nie zasługują na wsparcie, gdyż posiadają inne źródła i środki utrzymania.

Nekrologja.

Ś. p. Wanda Szpilewska. W dniu wczorajszym zmarła po ciężkiej chorobie w klinice ś. p. Wanda Szpilewska obywatelka z Mińszczyzny, która posiadała swoją w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 3 położoną tuż przy kościele św. Jerzego zapisała Seminarjum rz.-katolickiemu. W ten sposób zamknięty został kompleks budynków seminarnych dookoła kościoła św. Jerzego.

Zmarła testatorka pędziła żywot cichy pełen poświęcenia się dla bliźnich bez rozgłosu niosąc pomoc potrzebującym.

Z życia cechów.

Walne doroczne zgromadzenie cechu krawców odbyło się przy udziale około 50 członków cechu, pod przewodnictwem podstarszego cechu p. Antoniego Królikowskiego, w asyście p. J. Golmonta i przy sekretarzu p. A. Sokolowskim. Sprawozdania ogólne i kasowe odczytał p. sekretarz Sokolowski. Organizacyjny cech się wzmacnił. Regularnie co tydzień odbywają się posiedzenia zarządu, licznie obsyłane przez szeregowych członków, wśród których zaznacza się duże zainteresowanie sprawami cechowemi. W okresie sprawozdawczym dokonano gruntownego remontu własnego domu, przy ul. Bakszta 1, gdzie obecnie znalazł pomieszczenie związek cechów i cech krawiecki. Z inicjatywy cechu zorganizowana została przy województwie tymczasowa komisja wyzwołowania, która wyzwołowała 6 czeladników. Zorganizowanie wydziału czeladniczego, łączącego w sobie wszystkich czeladników krawieckich, nie doszło do skutku wobec nieprzejeźdnego i zdecydowanie klasowego stanowiska czeladników ze związku zaw. pracown. igły. Pomimo to wydział czeladniczy zostanie utworzony. Z koleji p. Kuszelewski złożył sprawozdanie komisji kontrolującej, z wnioskiem o udzielenie absolutorium. Po referowaniu i przyjęciu przedłożonego przez zarząd budżetu na r. 1930 dokonano uzupełniających wyborów. Mianowicie, do zarządu wybrano pp.: J. Golmonta (ponownie) i A. Gleba; do komisji kontrolującej pp.: Kuszelewskiego, Ławrynowicza i Krauzego, do sądu polubownego pp.: Maczyńskiego, Kaweckiego, Ławrynowicza i Żmujdzina. Na chorążego

Bal medyków. A więc już jutro, t. j. w sobotę, w artystycznie udekorowanych salonach oficerskiego kasyna garnizonowego, odbędzie się VIII doroczny bal medyków.

W sferach towarzyskich naszego miasta, bal ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż święta tradycja wszystkich balów medyków, dobre towarzystwo, oraz doskonale orkiestry (5 p. p. i jazz-band z cukierni Sztrella) dają pełną gwarancję miłej i obojętnej zabawy.

Nie wątpimy, iż bal ten będzie niebawem dotychczas atrakcją w obecnym karnawale.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymywać można dziś i jutro w lokalu Koła (Wielka 24) od godz. 20 do 21.

Sobótka taneczna w Kole Polsk. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 odbędzie się w sobotę dn. 22.11.1930 roku. Początek o godz. 9-jej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać również i przy wejściu na zabawę.

Bal maskowy. Przypominamy, iż w sobotę dnia 22 b. m. w salonach George’a odbędzie się „Towarzystwa bal maskowy” na cel Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”. Pożądaną jaknajwiększą ilość kostiumów, ewentualnie strój balowy z maseczką.

Bilety nabywać jeszcze można u pań gospodyń, które są: p. Bakszewiczowa, p. Bohuszewiczowa, p. Białasowa, p. Burhardtowa, p. Burhardtowa, p. Bociar-ska, p. Buczyńska, p. Cioździna, p. Dobaczewska, p. Donasowa, p. Englowa, p. Florczakowa, p. plk. Filipkowska, p. Głowińska, p. Głatmanowa, p. Iwaszkiewiczowa, p. Izydorczykowa, p. Jocz-

ŻYCIE KATOLICKIE. Protest przeciwko nauczycielowi—żydowi.

(KAP) Głośną na całą Polskę stała się już sprawa naznaczenia przez Kuratorium Szkolne Krakowskie nauczyciela-żyda do państwowego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie. Przeciwno temu wystąpiła najpierw młodzież szkolna i to w bardzo sła-chetny sposób, gdyż nie wesz-czyła żadnych rozruchów, nie pod-nosiła buntów, tylko napisała prośbę do Ks. Biskupa o łaskawą interwencję w tej sprawie, gdyż nauczyciel-żyd kazał im gwałcił niedziela. Dyrektor seminarjum, p. Nowak, nawymyślał za to młodzieży, prośbę do biskupa sk-onfiskował, uczniom zagroził za to wydaleniem z zakładu i zastoso-wał względem młodzieży niesły-channy terror, broniąc zawzięcie nauczyciela-żyda.

Na powyższe fakty oburzyło się całe miejscowe społeczeń-stwo, urządzono kilka zebrań, na których założono protest przeciw-ko naznaczeniu nauczyciela-żydów do szkół katolickich poli-skich. Trzy protesty wysłano już do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do Kuratorium Szkolnego w Krakowie.

Kronika policyjna.

Materiał wojenny. W dniu 19 b. m. przy ul. Kijowskiej został zatrzy-many Gracjan Fajwe (Świr pow. święciański) który jeżdżąc wozem naladowa-nych częściami mosiężnymi od pocis-ków artyleryjskich, wagi około 576 kg. Mosiężki odesłano do referatu zbiórki D. O. K. III. Dochodzenie w toku.

90 osób zatrzymano przy ob- jawie. W dniu 18 b. m. w czasie ob- jawy na terenach wszystkich komisari- atów m. Wilna zatrzymano ogółem 90 osób, które po wylegitymowaniu zwol- niono, za wyjątkiem Janowskiego Ja- na poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Paszukanach.

Różne.

Podziękowanie. Zarząd Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodo- wego Nauczycielstwa Szkół Powzech- nyh w Nowej Wilejce składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za wszel- kie ofiary w materiałach, pieniądziej i ubraniach na gwiazdkę dla najb- dziej potrzebujących z Nowej- Wilejki a w szczególności firmie „Rut- kowski i Domagała” w Wilnie za ofia- rowany materiał na powyższy cel.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dział Teatr na Pohulance występuje z premierą głośnej sztuki Dauninga i Abbota „Broadway”. W sztuce tej odzwierciedlone zostało zakulisowe ży- cie swobodnego amerykańskiego teatruku kabaretowego z jego codziennością, grą wstrząsających wydarzeń, mi- losnych wzruszeń, radością i smut- kiem.

Teatr Miejski w „Luń”. Dział wytworna komedia Gerałdyego i Spitzera „Gdybym chciła...”

Przedstawienie dla młodzieży. W przyszłym tygodniu rozpoczęły się cyki przedstawień dla młodzieży szkol- nej. Pierwsze widowisko tego rodzaju odbędzie się w sobotę 1 marca o godz. 3.30 po cenach zniżonych. Wystawiona zostanie jedna z najlepszych komedji Al. Fredry „Dożywocie” poprzedzona odnośną pieśnią.

Przedstawienia popołudniowe. W niedzielę nadchodząca o godz. 3.30 odbędzie się w Teatrach Miejskich wido- wska popołudniowa po cenach zniżo- nych. W Teatrze na Pohulance Gozdzio- „Księżniczka chińska Turandot” w Te- atrze Lutnia Lakatosa „Mężczyzna i ko- bieta”.

Poranek symfoniczny. W nad- chodzącą niedzielę, w Teatrze Miejskim Lutnia odbędzie się 6 poranek symfoni- czny Wil. Tow. Filharmonicznego pod bat. Tad. Mazurkiewicza.

Rewia Wileńska. Zespół rewji Wileńskiej wystawia w Teatrze Lutnia we wtorek 25 i środe 26 b. m. nową aktualną rewję karnawałową p. t. „Idź na bal”.

Doroczna Reduta Artystyczna. Zapowiadę Reduty Artystycznej, która się odbędzie w poniedziałek 3 marca w salonych Kasyna Garnizonowego wy- wolnia wielkie zainteresowanie. Będzie to najwspanialsza Reduta w obecnym karnawale. Sala Kasyna zostanie arty- stycznie przyozdobiona. W ciągu zaś zabawy przegrywają będą 4 najlepsze orkiestry Wileńskie. Pożatem wiele atrakcyj i niespodzianek. Za najpie- kniejszy kostium wyznaczone zostaną specjalne nagrody. Komitet bału roz- począł w dniu dzisiejszym rozsyłanie zaproszeń.

POLSKIE RADJO WILNO. Piątek, dnia 21 lutego 1930 r.

- 11.55. Sygnał czasu.
- 12.05. Poranek muzyki popularnej
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 16.15. Muzyka ze stacji zagranicz- nych.
- 17.00. Komunikat L. O. P. P.
- 17.15. Opowiadanie historyczne dla dzieci.
- 17.45. Ruedyca z Warsz.
- 18.45. Ruedyca wesola „Cieężka prze- prawa z ciężkim atletem” humoreska F. Goetla.
- 19.15. „Skrzynka pocztowa Nr. 103”.
- 20.05. Z Warsz. Pogadanka mu- zyczna, koncert symfoniczny.
- 23.00. Muzyka taneczna.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na budowę kościoła Matki Boskiej Opatrzności w Warszawie — Gedeon Lewkowicz 5 zł.

Na Dom Dzieciątka Jezus — Ge- deon Lewkowicz 5 zł.

Ku uczczeniu ś. p. Aleksandra Gra- bowskiego (b. urzędnika urzędu woje- wódzkiego) pozostałość ze zbiórki od kolegów i współpracowników w sumie złotych 40 — złożyli na Dom Dzieciątka Jezus.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.II. (Pat.).

Waluty i dewizy:

Dolary	8,87—8,89—8,85.
Franki francuskie	34,92 ¹ —35,01 ¹ —34,83 ¹
Holandja	357,75—358,65—356,85.
Kopenhaga	238,72—239,32—238,12.
Londyn	43,35 ¹ —43,46—43,24 ¹
Nowy Jork	8,904—8,924—8,885.
Nowy Jork kabel	8,922—8,942—8,902.
Paryz	34,90—34,99—34,81.
Szwajcaria	172,04—172,47—171,61.
Wiedeń	125,64—125,95—125,33.
Włochy	46,70—46,82—46,58.
Berlin w obr. przyr.	212,88.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna	128—127,75—	
128. Premjowa dolarowa	76,05—	
5 ¹ / ₂ kolejowa	48, 7 ¹ / ₂ stabilizacyjna	85, 8 ¹ / ₂
listy zastawne B. G. K. i B. R., obli- gacje B. G. K. 94, te same 7 ¹ / ₂ —	83,25, 7 ¹ / ₂	
ziemiański dolarowe	75, 4 ¹ / ₂	
ziemiański 51—51,50, 8 ¹ / ₂ , ziemiański	72,25, 4 ¹ / ₂	
warszawskie 52,50, 5 ¹ / ₂	warszawskie 55,25,	

Wyrok historii nad królem Jagiełłą.

II.

Prof. Kolankowski w swej charakterystyce Jagielly stoi na wręcz przeciwnym stanowisku, widzi w nim nie tyle wybrańca fortuny, ile przedewszystkiem męża stanu, świadomego swego celu, do którego konsekwentnie dąży. W przeciwieństwie do Witolda, który przerezucał się z jed- nego obozu, do drugiego, Jagiello, po krótkich wahanjach, zrozumił skąd Litwie grozi niebez- pieczeństwo. I on początkowo — jak wiadomo — porozumiewał się z Zakonem, lecz później tę drogę porzucił. Witold szukał ratunku u Krzyżaków. W Taplawie 31 sierpnia 1383 odbył się chrzest Witolda, a w Królewcu spisano warunki przymierza tego księcia litewskiego z Zakonem. Na mocy tej ugody Witold oddawał Zakono- wi znaczną część Żmudzi, t. j. ziemie po Niewiaże, czyli całe Kowieńskie. Resztę Litwy obejmował Zakon, jako zwierzchni władca, Witold miał być jego lennikiem i z rąk Krzyżaków, ja- ko jego wasal dzierżyć swą oi-

cowinę. Słowem, umowa króle- wiecka kładła kres samo- dzielności państwa litewskiego. Litwa przechodziła w ręce Zakonu.

W maju w 1384 wyrusza po- tężna wyprawa krzyżacka na Litwę by zrealizować cele zakreśl- one w układzie z Witoldem. Wa- rowne Kowno, główna ostoja przed rejsami krzyżackimi, zo- staje zdobyte. Obok zburzonego zamku Krzyżacy wnoszą nową fortece, Neu Marienwerder. Litwie od strony zachodu grozi zupełna zagłada. Z tego niebezpieczeń- stwa wyratował Litwę Jagiello. Wspólnie ze Skirgiellą odniósł on zwycięstwo nad wojskami krzy- żackimi na Żmudzi, a mistrz za- konu pod wpływem klęski za- niechał dalszej wyprawy. Witold zaś widząc, że narazie nie może uzyskać władzy nad Litwą, porozu- miewa się z Jagiełłą, zrywa z Zakonem.

Litwa przyjmuje chrzest, lecz z rąk polskich. Byt Litwy zostaje uratowany. Jak doniosłe znacze- nie miała Unja r. 1385 dla dzie- iów Litwy, tego dowodem jest naj- lepszym zmianą stanowiska Krzy- żaków względem Litwy. Przed Unją z Polska dążyli oni do podboju całej Litwy. Mury Wilna, Trok-

niejednokrotnie były oblegane przez zbrojne zastępy krzyżackie. I potem jeszcze kilkakrotnie pró- bują oni zdobyć gród Giedy- mina.

Po raz ostatni zapuszczają się w głąb Litwy w r. 1394. Odtąd jedynie myślę o Żmudzi, z której zrezygnować też później muszą, natomiast zupełnie porzucają za- miar zdobycia Litwy. Stało się to dzięki umysłnej polityce Jagielly, który wskutek unji z Polską wy- ratował Litwę przed zaborem niemieckim. Tak więc nie kon- szachty Witolda z Zakonem, ale unja z Polską uratowała od za- głady państwo, naród i... język litewski. Wątpliwe jest bardzo, czy w razie zwierzchnictwa Za- konu nad Litwą przechwalby się przywódca Litwy, który do dziś dzień prawdopodobnie nad Niewię- żą i Wilją rozbrzmiewałaby mowa teutońska, jak obecny w znacznej części Prus Wschodnich, a o języ- ku litewskim, podobnie jak o mowie starożytnych prusaków — moglibyśmy się dowiedzieć, ze skąpych jedynie pozostałości.

Unja Polski z Litwą i zabez- pieczenie się od zachodu, przy- spieszyła konsolidację wewnątrz- ną państwa litewskiego i pozwo- liła na Litwie pod berłem Jagiel-

ły szeroko rozwinąć granice na wschodzie. — Ołbrzymie zdobycie Witolda, — jak to wykazuje w spo- sób przekonywujący prof. Kolan- kowski, — zawdzięcza państwo li- tewskie przedewszystkiem rozum- nej polityce i inicjatywie króla Jagielly. Nie był on bowiem tym biernym, potulnym wykonawcą cudzej woli — jak małuję Dlu- gosz, ale pełnym inicjatywą przedsięwzięciem politykiem. Naj- większy nawet triumf oręzu pol- skiego pod Grunwaldem — według wywodów Kolankowskiego — nale- ży głównie Jagiellie przypisać. On bowiem jak wódz nowożytny — stojąc na uboczu — ogarniał ca- łość boju. A kiedy zastępy Litwy, zachwały się pod impetem ry- cerstwa zakonnego, Jagiello roz- sądnymi zarządzeniami uratował losy bitwy.

W innym natomiast świetle występuje postać Witolda. Tak go ocenia prof. K.: „Nie odma- wiając księciu wielkiej lotności umysłu i zalet osobistych przy sprawowaniu zarządu Litwy, stwierdzimy wypadnie, że tak, jak rzadko kiedy inicjatywa w któ- rymś z tych kierunków była Wi- tołdowa, tak i w wykonaniu nie- jedno przyszło do skutku wbrew pierwotnym Witoldowym zamy-

słom, jakkolwiek przy czynnym w końcu jej współdziałaniu”. Bez pomocy Polski Litwa nigdyby nie doszła do tego stanu potęgi, w jakim się znalazła w pierwszej połowie XV w.

Tylko bowiem „oparcie W. Księstwa o Polskę i możliwość dy- sponsorednia w ważkich momen- tach, jej siłami dla celów swoich” pozwoliło Litwie zdobyć sobie wybitne stanowisko na Wschodzie.

Zdawali sobie z tego sprawę współczesni politycy. Jeden z hu- manistów w ten sposób pisał do Witolda: „Wierz mi, że dopódy będziesz potężny, dopóki będziesz w zgodzie z królem Polski”. Dla- tego też prof. K. pisze: „Z wiel- kich dzieł Witoldowych nie mo- żemy wymienić żadnego więk- szego nad jedno, z którego wszystkie, tak znakomite dla Lit- wy, rezultaty jednoznacznie plynęły: najcisłsze poparcie i wypełnianie w decydujących mo- mentach planów i dążeń Jagiello- wych”.

Jagiello w równym stopniu pracował dla potęgi obyduwu państw. Zasługi położone przez niego dla Litwy są wielkie i trwa- ły. „Z jego ręki otrzymał lud li- tewski na wieki całe osłonę i

tamę przed zalewającymi go fa- lamami ruszczyzny.

Z jego to przyzwolenia weszły na szerokie przestrzenie litew- skiego państwa pierwsze pojęcia i gwarancje godności człowieczej, pierwsze przywileje i swobody, obszerne, zasadnicze, ramy roz- woju jednostek i społeczności... „Najlepszą zaś wiarą wielko- ści królewskiego jego ducha jest to, że żadna z jego idei nie skoń- czyła się na pomysłach tylko, że wszystkie były wówczas lub póź- niej realizowane, że wszystkie niemal w skutkach swoich po- dziś dzień żyją”.

Nie krzywdził on Litwy bynaj- mniej, jeżeli co mu zarzucano, to właśnie to, że przeniósł Litwę nad Polskę. Długosz pisał, że „wszystkich ubarwól i dochodów królewskich używał albo na obro- nę Litwy, albo na pomnożenie jej dostatków”.

Taki jest sąd dawnych i dzie- szyjszych historyków. Warto go przypomnieć i rozważyć w roku apoteozy Witolda i potępienia Jagielly.

K. Chodynicki.

Na ostatniej Srodzie Literackiej nowy prezes Z. L. P. w Wilnie, prof. U. S. B. M. Dziechowski odczytał rozdział pisanej obecnie przez siebie książki o Napoleonie III. W tym rozdziale p. prof. Dziechowski przedstawia stanowisko cesarza w czasie wojny francusko-pruskiej i bada, o ile cesarz przyczynił się do klęski i kapitulacji pod Sedanem.

Napoleon III przed chorobą na kamienie i po niej—to dwaj różni ludzie. Chory cesarz w ostatnich latach swego życia tracił energię, choć do trykownych przedsięwzięć, a jego dobroć i hojność przechodziła w słabość.

Przygotowując się do wojny z Prusami, Napoleon musiał walczyć z całą radą ministrów, generałami i parlamentem. Nawet jedyny jego pomocnik, minister wojny Niel, w praktyce redukował liczbę stawianych przez cesarza, dotyczące czy to ilości wojska, czy też pieniędzy.

W r. 1870 Napoleon III wojny z Niemcami nie chciał; parli jednak do tego: rada ministrów, parlament, a wreszcie ulica; parli wszyscy ci sami, którzy w pień przeskądali w organizowaniu silnej armii. Owcześnie jednak armia francuska, mobilizowana systemem pruskim, była znakomita, zyskiwała pochwały nawet wodzów niemieckich; ustępowała wszakże—niemieckiej liczbie i zapotrzebom. Przemiancy Niemcy mieli genialnych niemal wodzów, jak np. Moltke, Francuzi zaś wódza nie mieli. Na czele siły zbrojnej francuskiej stał cesarz, chory na kamienie, do czego się przyczynili: anemia, czulość układu nerwowego i neuralgiczne cierpienia oraz późnej katar mózgu.

Prof. Dziechowski twierdzi, że taki chory człowiek nie powinien być obejmować dowództwa. Unikając ryzykownych przedsięwzięć i ofensywnych, ograniczając się tylko raczej do obrony, nie starając się często nawet wykorzystywać zwycięstw, cesarz przedłużał wojnę. Przemiancy generalowie francuscy wzajemnie się mało wspomaga-

gali lub też przybywali na pomoc zapóźno.

Odpowiedzialności za klęskę jednak chory cesarz nie ponosi. Ponoś ją ówczesna Francja; ci, którzy przeszkadzali w formowaniu potężnej armii, ci, którzy następnie pchali do wybuchu, niewidząc groźnej siły wroga i niedostatecznego przygotowania ze strony Francji, wreszcie wymienieni generalowie, którym zresztą pozostawiano zbytnią swobodę działania.

Kiedy później Napoleon III, padając ofiarą konspiracji najbliższych, m. in. i cesarzowej, zrzekł się naczelnego dowództwa, które złożył w ręce Bazaine'a, niemożąc wrócić do Paryża, pozostał przy wojsku już tylko jakby balast, co sam zupełnie dobrze czuł i o czem nawet mówił marszałkowi Leboeufowi. Starania siostrzeńca cesarza, ks. Napoleona, o poprawienie sytuacji skutku żadnego nie odniosły.

Klęski spadały na Francję jedna za drugą. Posłuszny rozkazom z Paryża Mac Mahon, przy którego armii znajdował się cesarz, skierował się na Metz, by wspomóc obłożonego tam Bazaine'a. Napoleon III widział katastrofalność tego marszu, ale zapobieg mu nie mógł. Otoczon pod Sedanem przez przeważające siły niemieckie, cesarz osobiście bierze udział w walce na najgroźniejszych pozycjach. Kiedy gen. Wimpfen, objawiając dowództwo, chce wznowić atak, Napoleon, widząc, że wysiłki wojsk francuskich są daremne i nie chcą poświęcać życia tysięcy żołnierzy, wywiesza białą chorągiew.

Z sali sądowej.

Proces o rewindykację majątku skonfiskowanego.

Wczoraj, Sąd Apelacyjny w Wilnie, rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę z powództwa dr. Ludwika Góreckiego, rodzonnego wnuka Adama Mickiewicza i Antoniego Góreckiego, przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot ma-

jątku Dusinięta, skonfiskowanego w roku 1833 przez władzę rosyjską z powodu udziału dziada powoda, Antoniego Góreckiego, w powstaniu listopadowym.

W pierwszej instancji, w Sądzie Okręgowym, dr. Górecki sprawę wygrał. Sąd Okręgowy przyznał dr. Góreckiemu prawo własności do majątku Dusinięta.

Od tego wyroku Prokuratorja Generalna założyła apelację, w której zakwestjonowała pochodzenie dr. Ludwika Góreckiego od Antoniego Góreckiego, z powodu braku w aktach metryki jego ojca, następnie Prokuratorja usiłowała wykazać, że Skarb Państwa posiada nowy dobytek tytuł własności, którym jest decyzja jednego z departamentów Litwy Srodkowej, że Państwo Polskie nabyło własność w sposób pierwotny, że wreszcie nastąpiło przedawnienie.

Pełnomocnik dr. Góreckiego, mec. Wład. Szyszkowski, zwałczal

wywody Prokuratorji Generalnej. Wątpliwości, co do pochodzenia dr. Góreckiego, zostały usunięte, gdyż metryka ojca została znaleziona i dołączona do sprawy. Co do nowego tytułu własności, którym miała być decyzja departamentu Litwy Srodkowej, mec. Szyszkowski wykazał, że dekrety gen. Żeligowskiego, na które departament ten powołuje się, są zastosowane błędnie. Przeciwno teorii zawłaszczenia pierwotnego, opartej na zdaniu prawników niemieckich, przemawia zgodna opinia uczonych polskich, a w pierwszym rzędzie prof. Komarnickiego. O przedawnieniu, zdaniem mec. Szyszkowskiego, nie może być mowy, gdyż permanentny gwałt przerwał bieg przedawnienia.

Sąd Apelacyjny, po krótkiej naradzie, zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, przyznając prawo własności majątku Dusinięta doktorowi Ludwikowi Góreckiemu.

Trzeba bowiem przyznać, że wśród szerokiego ogółu panuje nieswiadomość stanu rzeczy, dotyczących całokształtu spraw rewindykacyjnych. Na tem tle rozsiwane są przez anonimowe czynniki na niczem nieoparte plotki, o rzekomym ucisku Cerkwi prawosławnej, o stopniowej jej likwidacji, jako akcie zemsty i t. p. Sianie paniki i rozterki w masze nieorientującej się ludności obu wyznań jest przedewszystkiem na ręce wrogom Polski.

Jakże się te sprawy w istocie przedstawiają? Chodzi o zwrot prawowitemu właścicielowi—kościółowi świątyni zabranych przez rządy rosyjskie, w drodze politycznych nad ludnością katolicką gwałtów po latach 1831 i 1863.

Największą część, stanowiącą nas na kresach kościoły "dawniej unickie. Do nich to Cerkiew prawosławna rości pretensje, nie uznając gwałtu, dokonanego na Unji.

Kościół unicki, który powstał po unji brzeskiej w r. 1596, jako wynik dobrowolnego dążenia ludności wschodnich kresów Rzeczypospolitej do jedności Kościoła, zapieczerowany męczeństwem św. Józefa Kuncewica, stał się dźwignią kulturową dla przeszło 3 milionów, przeważnie ludności wiejskiej.

Wielokrotnie zakusy rządów rosyjskich, rozpoczęte jeszcze za cesarzowej Katarzyny I, nie mogły podważyć świetnie rozwijającego się Kościoła. Dopiero za cara Mikołaja I, drogą prowokacji słynnego metropolity Siemaszki i kilku jego "współpracowników", siłą, terorem moralnym, pieniędzem i honorami, absolutnie bez wiedzy i woli ludu, zlikwidowano, rzekomo dobrowolnie, Unję.

Sami Rosjanie stwierdzają z straszającym skutkiem zdrady wiary przez wyższy kler unicki na poziomie religijności rzesz unickich. Zapanowała mianowicie ogromna depresja moralna i zapanowało niemal pogaństwo. Władze rosyjskie nie tracąc czasu, nawracało z pomocą kozaków niesfornych "prawosławnych", zabierając i przetrabiając kościoły unickie.

Prawdziwych natomiast prawosławnych, od szeregu pokoleń, było w r. 1833 zaledwie 37091 przy trzech klasztorach i czterech cerkwiach (w granicach dawnej guberni wileńskiej). A reszta świątyni—to b. kościoły unickie lub łacińskie, odebrane jure caduco. Broszurka, posiadająca sporo materiału cyfrowego i dowodowego, czyta się z wielkim zainteresowaniem. Dołączone są też listy pasterskie w sprawie rewindykacji J. J. E. ks. biskupów Jabrzykowskiiego i Łozińskiego, oraz krótka bibliografia przedmiotu.

OD ADMINISTRACJI czas odnowić prenumeratę na miesiąc MARZEC.

ROZMAITOŚCI. Wzór oszczędności.

Prasa polska w Ameryce opowiada następujące niezwykle zdarzenie. Robotnik polski w kopalniach nafty, w stanie Kansas, Michał Hirak, przez dziesięć lat wydawał na swoje utrzymanie 1 dolar a 35 centów miesięcznie. Kosztowiek ten zabity został niedawno w wypadku. Administrator publiczny stanu Kansas, rozpatrując papiery pośmiertne Hiraka, przekonał się, że Hirak zarabiał miesięcznie 102,70 dol. Poza tem otrzymywał za swoją pracę mieszkanie i żywność. Z zarobków tych Hirak składał co miesiąc do banku 101 dolarów i 35 centów.

Hirak był do tego stopnia oszczędny, że sam się strzygł i golil, sam prał swoją bieliznę i sam zelował sobie buty. Nie palił i nie pił. Przed kilku laty przesłał on swej matce i siostrze w Polsce 17 tys. dolarów na zakupienie 200-morgowego gospodarstwa. Poza tem pozostawił on polisę ubezpieczeniową na imię matki, w sumie 3 tys. dolarów. W chwili śmierci Hirak liczył 44 lata. Miał on zamiar jeszcze sześć lat pracować w Ameryce, a potem powrócić do Polski.

Z KRAJU.

Dalsza budowa linii kolejowej Woropajewo Druja.

Jak nas informują w miesiącu marca wznowione zostaną roboty nad budową linii kolejowej Woropajewo—Druja. Władze kolejowe wyasygnowały na roboty

Pożar w gminie Jodkzie.

Onegdaj nad ranem we wsi Głiszczanki gminy Jodkziej pow. brasławskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie należące do braci Józefa i Aleksandra Palagoczko. Srraty wynoszą z górą 15 tysięcy złotych.

Ruch wydawniczy.

Dlaczego domagają się katolicy zwrotu kościołów przetrzebionych na cerkwie?

Ukazała się świeżo pod powyższym tytułem broszurka, jak Nr. 1 biblioteczki, traktującej o sprawie zwrotu kościołów katolickich.

Obecnie, gdy rozpoczęły się

w sądach Rzeczypospolitej procesy, wytoczone przez ks. ks. biskupów katolickich o zwrot podstępem i przemocą zabranych i przetrzebionych na cerkwie kościołów katolickich, jaknajbardziej na czasie jest mała, bardzo przystępnie napisana broszurka, ujmująca sprawę wyraźnie i wszechstronnie.

JADWIGA PLATER ZYBERK. 30)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Od wczoraj wieczorem krąży pogłoska, że mają przyjść rewidować t. j. rabować dwór. Pucili więc, że mamy pełno schowanej broni—pod pretekstem odebrania jej rozpoczęli się grabież. Borodin i Stroganow wciąż siedzą w areszcie. Obawiali się nasi „waleczni“ że Borodin przeszkodzi im w zawarciu pokoju z Niemcami. Od wczoraj w okopach piją z żołnierzami niemieckimi, a raczej oficerowie niemieccy spajają ciemnych rosyjskich żołnierzy dla wydosztania z nich potrzebnych dla siebie wiadomości. Pertrakcje o pokój skończyły się kilkunastodniowym rozejmem. Towarzysze chępliwie się, że klęskę wojny podrzynowała burżuazja, a że oni, bolszewicy, w kilka dni doprowadzili do pokoju.

23 listopada 1917.

Synowie wyjechali do Mińska. Chociaż ciężkie było rozstanie, ale spokojniejsza jestem o nich niż gdyby byli tutaj, gdzie na każdym kroku mogą być narażeni na niebezpieczeństwo. Pułk. Zabczyński i Cierniewski zostali przyjęci do polskich oddziałów i za kilka dni mają stać wyruszyć. Borodina wypuszczono z aresztu, ale z tem, że będzie zdegradowany na młodszego oficera i wyjedzie do okopów za Dźwinę. Obawialiśmy się, że go tam rozjuszone żołdactwo zabije. Chwila jego wyjazdu z Wabola tragicznie robiła wrażenie—pułk. Zabczyński płakał, inni oficerowie chodzili jak struci, Borodin ledwo panował nad sobą. Dałam mu na pożegnanie obrazek Matki Boskiej i powiedziałam mu, że jak on nie opuścił tych biednych ludzi z wioską, za którymi się wstawiał, tak i Bóg go teraz nie opuści. To dodało mu otuchy. Bogu dzięki, przyjechał wczoraj zdrow i cały.

Tymczasem parę dni temu komisarz rewolucyjny, Popow, wyrzucił pułk. Zabczyńskiego z pokoju przez niego zajmowanego, ulokował go w małej ciupce, a tu zainstalował komitet rewolucyjny.

Mam więc ich za ścianą. W pokoju jadalnym odbywają się posiedzenia. Umieścili nad drzwiami napis: Dworzec swobody. Niedawno jeszcze wisiał w tym pokoju portrety Mikołaja i jego syna, dziś Lenina. Ciekawa jestem, kogo tam powieszają za kilka miesięcy, gdy się wiatr, a raczej huragan, dmący nad Rosją zmieni. Chwilowo bolszewicy zdają się być wszędzie górą, chociaż rezultaty wyborów do Konstytuany nie są dla nich optymistyczne. Wczoraj oficerowie ze sztabu pułk. Danielewskiego twierdzili, że wrócimy do epoki kamiennej. Na to wygląda. Wszędzie na korytarzach brud, błoto, hałas, niechlujne i niewonne postacie. Życzylimy sztabowicem kazać nam powiedzieć, że lepiej byłoby nie grać na fortepianie, bo te oznaki burżuazyjnej kultury drażnią „towarzyszy“. Im się zdaje, że kultura to psute słowo, które się łatwo da wykreślić ze słownika wolnej Rosji. Ile oni jeszcze zlego sobie i innym zrobił Trocki wydał rozkaz, aby przy demobilizacji pozostawiono broń żołnierzom, w celu utworzenia w każdej wsi „krajnej gwardji“. Chwilami myślę, że cała ta piekielna robotka prowadzona jest przez żydów dla zniszczenia dawnej Rosji. Dużo

wprawdzie wycierpieli się oni w Rosji; prześladowano ich systematycznie i bez pardonu. Teraz pokazują co umieją.

1 grudnia 1917.

Kończy się nafta, kończą się świece, o wszelkie prowizje coraz to trudniej. Pogromom majątków niema końca. Wojska idą przed siebie, niszcząc i paląc wszystko po drodze. Gdyby przynajmniej uszanowały zapasy, ale gdzie tam, a tu głód coraz poważniej zaziara ludziom w oczy. Majątki według dekretu przesyły we władanie narodu. Właścicielom nie pozostawia się nic. Dziwi się, że właścianie miejscowi nie przyszli jeszcze zająć naszego domu.

Podobno Kornilow, Kaledin, Kiereński i Rodzianko zjechali się gdzieś na południu Rosji i mają wystąpić zbrojnie przeciwko rządowi bolszewickiemu. Lecz czy im się to uda? Armia rosyjska i kozacka są tak zbolszewiczała, że o wojska pewnie bardzo trudno. Jedynie w wojsku polskim istnieje subordynacja, która tak kole Krylenkę w oczy, iż jest już mowa o rozpuszczeniu naszych pułków. (D. c. n.)

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Dziś rewelacyjna premiera! Film ze złotej serji Moskiewki! **«GRZESZNA MIŁOŚĆ»** Potężny dramat miłosny według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokołenie Marka Świdła“ (1) W roli głównej królowa **Jadwiga Smosarska**, (2) w rolach drugoplanowych: **MISS POLONJA** i **Zofia Batycka**, **DEUSZ WESOŁOW**, **Bogusław Samborski**, **Józef Malyszewski** i **Franciszek Dominiak**. Mnożstwo senkacyj i wspaniałych scen (3) SKI, kwiat stołecznych scen (4) MICKIEWICZA Nr. 22 (5) bitwa eskadry lotniczej Szarpiący nerwy wysięg samochodu z podziemia. Wspaniały raut arystokratyczny. Specjalna ilustracja muzyczna kompozytorów polskich. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.25. Passe-partouts nieważne. Dla uniknięcia tłoku uprasza się Sz. Publiczność na przybycie o 15 minut przed rozpoczęciem seansów.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana najnowsza kino-opera polska „HALKA“ opery St. Moniuszki. Realizacja K. Megli-

czki. W rolach głównych: **Zorka Szymańska**, **Z Lindorfówna**, **H. Cort**, **H. Zahorska**, **W. Czarski**, **M. Palewicz** i **H. Kawalski**. Pełna poetki treści. Cudowne krajobrazy. Solowa i chórowa śpiewy artystów opery. Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Wejście tylko z początkiem seansów. Ze względu na wysokie koszty związane z realizacją tego filmu, ceny podwyższone: Parter 1 zł. 50 gr., ulgowe 75 gr., balkon 50 gr.

Oszczędność przedewszystkiem! Nagromadzone rzeczy trykottowe proszę oddawać do przerobienia do „Zróżdka Pracy“—Trocka 19, jako do jednej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę nowych garsonet, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki —10 o gr.

Za kłoda Jubilersko - zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO Ul. Zamkowa 9. **SPRZEDAŻ** lub **SOLIDNA naprawa** Zegarków i Biżuterji. —10 o

Kino Rol. „OGNIŠKO“

Dziś i dni następnych Nadzwyčajny film sezonu p. t. **«NOC POŠLUBNA»** Symfonia piękna, miłości i poświęcenia dramata w 10 akt. w-g słynnej powieści Noela Cowarda. W rolach gl. ulubięncy publiczności: Lill Damiła, Harry Liedtke, Paweł Richter i Rudolf Klein-Rogge. Początek seansów o godz. 5 w niedziele i święta o g. 4.

„HALKA“

poszukuje pracy jako gospodyni, znam się dobrze na kuchni, posiadam świadectwa. Zaręcz. 22. m. 11, Stefanowiczowa.

ZGUBY

Zub. ks. wojsk. wyd. przez PKU Wilejki na imię Nikodema Wojniczka, roczn. 1893, zam. we wsi Szymbki, gm. Mładz. un. się. 3966-0

Kupno Sprzedaż

PIANINA fabryki „Sommerfeld“, ciesznie się uznaniem, za trwałość budowy i piękny ton, konserwatorów lwowskiego, Katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorjum Egon Petri, Artura Rubinsztajna etc. poleca po cenach fabrycznych **K. Dąbrowska**, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—s0

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie Ul. Ponarska 55. — Tel. 13—30. Przyjmują zapisy do grupy XLVII Zawodowej z nauką 2 1/2 miesięczną i do grupy XLVIII Amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową. **Początek zajęć w dniu 3 marca r. b.** Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji służąca są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonyj sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO“ i „DELCO“. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości kilometrów jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SĘ UKOŃCZENIE KURSÓW w 1 i 2. CZĘŚCI EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ PŁATY. ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POŚREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy Przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarska 55. Tel. 13—30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych. —5 o

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP 69

UWAGA!

Poważna chrześcijańska instytucja bankowa poszukuje zastępców na sprzedaż obligacji państwowych. Placimy sumiennie najwyższą prowizję. Nasz system kombinowany, cieszy się największym powodzeniem. Połączając swoje poszukiwania z ogłoszeniem do g. 10 do 4 p. p. Bazylińska 4 m. 1.

Konfitury wisniowe

kilo 4,80. **Borówki** kilo 3 zł. **Rydzę** solone i marynowane kilo 4 zł. **Borówki** marynowane kilo 8 zł. (własnego smażenia, solenia i marynowania) **Ser „litewski“** od 3 zł. kilo. **Ser Polsko szwajcarski** tusty kilo 5 zł. **Siedzi** królewskie prima 60 gr. **Wędliny** wiejskie boczki, kiełbasy, szynki. **Poleca** **Zwiędryński** WILEŃSKA 28. 1263—4 o